

# Paweł Różycki

---

## Sekularyzacja współczesnych społeczeństw a turystyka religijna

---

Ekonomiczne Problemy Usług nr 65, 169-178

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*PAWEŁ RÓŻYCKI*

Akademia Wychowania Fizycznego Kraków

## SEKULARYZACJA WSPÓŁCZESNYCH SPOŁECZEŃSTW A TURYSTYKA RELIGIJNA

### **Wstęp**

Od lat trwa dyskusja na temat sekularyzacji społeczeństw, szczególnie Europy Zachodniej. Zauważalny proces globalizacji został wcześniej poprzedzony okresem intensywnego zeświecczenia środowisk zamożnych krajów europejskich. Dobrobyt, kult pieniądza spowodował odejście od tradycyjnych praktyk religijnych, a szczególnie, co znacznie ważniejsze, od głębokiego życia wewnętrznego. Trend ten dotyczy głównie chrześcijan, w tym katolików. Na taki stan rzeczy wpływ miała również rewolucja w sferze etycznej. Wprowadzane w niektórych krajach (nawet w sposób agresywny) przemiany moralne wywołały spustoszenie w świecie ducha wielu społeczeństw. Intensywnie prowadzona kampania na rzecz rewolucji seksualnej również nie była bez wpływu na sekularyzowanie wielu grup społecznych. Na przestrzeni niemal 100 lat nastąpił ogromny wyłom w świadomości etycznej i seksualnej ludności, co nie pozostało bez wpływu na ich wiarę i sposób traktowania Boga, w tym również realizowanie praktyk religijnych, do których zaliczyć można pielgrzymowanie i szerzej traktowaną turystykę religijną. Zjawisko pielgrzymowania ewoluowało w kierunku turystyki kulturowej. Jest to widoczne nie tylko w sanktuariach, szczególnie Europy Zachodniej, ale też na najstarszych szlakach pielgrzymkowych, które mają korzenie w średniowiecznej Europie. Jak zakwalifikować osoby uważane za pielgrzymów, które na owerniańskich szlakach św. Jakuba podczas niedzielnego przedpołudnia nawet nie zaglądną do kościoła, w którym odprawiana jest msza św. Takie osoby należałoby nazywać raczej turystami kulturowymi, gdyż bardziej interesuje ich pokonanie trasy, zwiedzenie zabytków lub podziwianie krajobrazów. To tylko jeden przykład, ale jakże celnie obrazuje on

proces zeświecczenia. Proces instytucjonalnej sekularyzacji i światopoglądowej laicyzacji postępuje w Europie Zachodniej już od czasów oświecenia<sup>1</sup>.

Zjawisko to nie dotyczy świata islamu zakorzenionego już dosyć mocno w Europie, przynajmniej w niektórych krajach zachodnich. Tendencja jest nawet odwrotna – tam wzmacnia się więzi, wzmacnia się rodzinę, a jednocześnie dba o wzrost wiary, buduje meczety, kształci na polu tradycji i religijności. Inne religie, w zależności od kraju, regionu i kontynentu, są w stanie stagnacji lub – w zależności od lokalizacji i zaangażowania wyznawców – są na etapie ekspansji, nawet w krajach o chrześcijańskich tradycjach i korzeniach. W niniejszym opracowaniu dotyczącym związków sekularyzacji i turystyki religijnej oraz pielgrzymowania, uwaga zostanie skoncentrowana na katolicyzmie, chociaż odniesienia do innych wyznań będą również przedmiotem analiz i elementem porównawczym dla podstawowego celu.

## 1. Turystyka religijna i pielgrzymowanie

Próby zdefiniowania podróży do miejsc świętych mają długą tradycję. Zanim pojawiło się pojęcie turystyki odbywano wyprawy do miejsc kultu. Nazywano je najczęściej pielgrzymkami lub peregrynacjami. Dopiero XX wiek pozwolił na wprowadzenie terminu „turystyka” i nazywania wszelkich migracji podróżami turystycznymi. Stąd też określenia: turystyka religijna, turystyka pielgrzymkowa. W literaturze stosunkowo często te dwa terminy używane są zamiennie. Aby dokładnie przyjrzeć się zjawisku udawania się do miejsc świętych, należy precyzyjnie określić, czym są podróże religijne, pielgrzymkowe i kulturowe do sanktuariów i różnych miejsc związanych ze sferą *sacrum*.

Czym zatem jest pielgrzymowanie? Polega ono na udawaniu się do miejsc świętych z pobudek czysto lub niemal wyłącznie duchowych, religijnych, pogłębionych refleksją nad życiem wiecznym. Drugą formą podróży do miejsc świętych jest turystyka religijna polegająca na wyjazdach do ośrodków kultu z nastawieniem poznawczym, krajoznawczym, a czasami także duchowym. Stopień zaangażowania duchowego w każdej z tych dwóch form może być różny, w zależności od stopnia pobożności, motywacji i wielu innych czynników. Trzecią formą podróży do miejsc świętych jest turystyka kulturowa, gdyż wyjazdy te realizują osoby niemające nastawienia religijnego, a czasami wręcz poznające inne, obce sobie religie, traktując je właśnie jako sferę kulturową a nie duchową. Taka teoria może pozostawać nieco w konflikcie z niektórymi sposobami rozumienia turystyki religijnej i pielgrzymkowej, gdyż wielu autorów zalicza zarówno pielgrzymowanie, jak i turystykę reli-

---

<sup>1</sup> M. Libiszowska-Żółtkowska, Przedmowa do: J. Mariański, *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, s. 6.

gijną do turystyki kulturowej. Wydaje się zatem, że w szerokim rozumieniu znaczenia pojęcia turystyki kulturowej takie postrzeganie jest uzasadnione, zaś w wąskim rozumieniu tego terminu może być ona różniana jako trzeci, obok pielgrzymowania i turystyki religijnej, obszar związany z migracjami ludzi do miejsc świętych<sup>2</sup>.

## 2. Problematyka sekularyzacji i turystyki religijnej

Ateistyczny, wrogi (szczególnie katolicyzmowi) wojujący sekularyzm eliminuje z życia ludzkiego wymiar nadprzyrodzony. Prowadzi do cywilizacji śmierci, która nie waha się mordować milionów nienarodzonych dzieci w wyniku aborcji, dokonywać eutanazji i prowadzić zbrodniczych doświadczeń genetycznych. Wielkim problemem jest również rozbijanie małżeństw i rodzin. Obłudnie i całkowicie fałszywie głosi się, że jest to osiągnięcie nowoczesnego, oświeconego postępu, obrona wolności, godności i praw człowieka<sup>3</sup>. Niestety, wielu ludzi ulega tej koncepcji, przestając samodzielnie myśleć, ulegając presji mediów lub idąc na skróty i korzystając ze złudnych, pozornych ułatwień, które w ich mniemaniu uczynią życie łatwiejszym. Przeciwnicy takiego „łatwego życia” są wyśmiewani, obrzucani inwektywami, a czasami także określeniami typu: fundamentalista, homofob, ciemnogród, wróg postępu i demokracji<sup>4</sup>. Czasami dopiero tragiczne wydarzenie, nieszczęście są w stanie otworzyć człowiekowi oczy na zło, którego staje się on uczestnikiem i wykonawcą.

Zjawisko sekularyzacji wywodzi się z oświecenia, a spopularyzowane zostało w latach 60. i 70. XX wieku. Istotne znaczenie w tym procesie ma zaangażowanie religijne. W tej dziedzinie przełom stanowiła praca Charlesa Y. Glocka oraz Rodneya Starka dotycząca zaangażowania religijnego (Stark, Glock, 1968 i 2003). Wyróżnili oni pięć następujących wymiarów konstytuujących podstawowe cechy i elementy religijności społeczeństw: wymiar ideologiczny, praktyki religijne, wymiar doświadczeń, wymiar intelektualny oraz wymiar konsekwencji. Wszystkie one są charakterystyczne dla największych religii świata<sup>5</sup>.

Cały czas trwa nieustanna walka z Kościołem. Wszyscy ateistyczni liberałowie – czy to w krajach komunistycznych, czy w innych systemach politycznych – czerpali swoją nienawiść do Boga z francuskiej myśli oświeceniowej, z teorii Marksa, Nietzschego, Freuda, Sartre'a i innych myślicieli sekularnej, wolnej od

---

<sup>2</sup> P. Różycki, *Turystyka religijna i pielgrzymkowa*, w: *Współczesne formy turystyki kulturowej*, red. K. Buczkowska, A.M. von Rohrscheidt, AWF Poznań, 2009, s. 158–159.

<sup>3</sup> S. Wielgus, *Wobec wojującego sekularyzmu*, Płocki Instytut Wydawniczy, Płock, 2006, s. 5.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 6–9.

<sup>5</sup> K. Zielińska, *Spiry wokół teorii sekularyzacji*, Nomos, Kraków, 2009, s. 61.

religii teorii raju na ziemi. Człowiek z natury jest osobą religijną i jeżeli zostanie mu odebrana wiara w prawdziwego Boga, wówczas może poszukiwać fałszywych bogów, tak jak to było w krajach ogarniętych bolszewizmem, gdzie chciano właśnie ateizmem naukowym zastąpić religię katolicką i inne wyznania.

Zdaniem Herberga, pluralizm religijny, a szczególnie typowy dla Stanów Zjednoczonych denominacjonalizm jest zaawansowanym poziomem sekularyzacji. Denominacjonalizm zakłada pojawienie się „wspólnej religii” amerykańskiej (*common religion*). Różni się ona od wielu religii konwencjonalnych. Taka właśnie rozbieżność pomiędzy konwencjonalnymi religiami takimi, jak chrześcijaństwo, judaizm, islam, a zoperacjonalizowaną religią społeczeństwa oferującą własny system wartości i zasad jest według Herberga wyrazem sekularyzacji<sup>6</sup>.

W latach 60. XX wieku problematyka sekularyzacji była tematem szczególnych zainteresowań socjologów religii. Wskazywano na spadek religijności w społeczeństwach środowisk przemysłowych. We Francji częściej stosowano pojęcie dechrystianizacji, natomiast w literaturze anglojęzycznej używano określenia sekularyzacja<sup>7</sup>. Pojawiały się również pojęcia dotyczące irreligii, czyli wszystkiego, co wrogię religii (Bowman 1950, Schillebeeckx 1963, Thiessen, 1966). O ateizmie pisali Putney i Middleton (1961), a o laicyzacji Cassino (1956), Lizcano (1957), Poulat (1969). Najczęściej terminy te były stosowane dosyć swobodnie, bez szczególnego doprecyzowania. Wydaje się, że obecnie najważniejszym z tych pojęć jest sekularyzacja, która nieustannie wymaga rzetelnych badań<sup>8</sup>.

Procesom sekularyzacji poddają się jednostki, u których tradycyjny model religijności uległ korozji pod wpływem selektywności dogmatów wiary, zaniedbywania obowiązku praktyk, uczynienia życiowym drogowskazem moralności o charakterze sytuacyjnym<sup>9</sup>. „Pielgrzymka jako poszukiwanie ośrodka istnieje również jako świadome poszukiwanie mety, na której ujawnia się sacrum i boskość, wyróżniająca pielgrzymkę od innych podróży. Pielgrzym zmierza tam, gdzie może się spotkać z niebem, z ośrodkami, w których ma możliwość zetknięcia się z ujawnionym sacrum. Są to sanktuaria, miejsca ujawnienia się sacrum i obecności boskiej”<sup>10</sup>.

We współczesnych teoriach wspólnym założeniem jest to, że mamy do czynienia ze zmianą miejsca religii w strukturze społecznej. Następuje redefiniowanie relacji religia–społeczeństwo. Pojawienie się neutralnej światopoglądowo nauki pozbawiło kościół funkcji wyjaśniania świata. Funkcję tę przejęły uczelnie i świeckie instytucje. Według teoretyków, religia traci swoją dotychczasową funkcję legi-

<sup>6</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>7</sup> B. Leś, *Religijność społeczeństw przemysłowych. Studium porównawcze Francji i Wielkiej Brytanii*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1977, s. 70–74.

<sup>8</sup> K. Zielińska, op.cit., s. 64.

<sup>9</sup> M. Libiszowska-Żółtkowska, op.cit., s. 6

<sup>10</sup> F. Lanzi, G. Lanzi, *Pielgrzymka przez tysiąclecia*, PWN, Warszawa 2000, s. 14.

tymizacji rzeczywistości społecznej. Religia traci zdolność budowania uniwersum znaczeń, może jedynie konstruować subświaty (Berger 1997), nie stanowi podstawy ani nie dostarcza wartości dla organizacji i działań współczesnego społeczeństwa (Wilson 1969). Utrata „wsparcia” ze strony instytucji państwa oraz przesunięcie religii do sfery prywatnej określane jest w wielu teoriach mianem „prywatyzacji religii”<sup>11</sup>. W wyniku tego religia przestaje być całościowym systemem wartości i odniesienia dla jednostki. Takie stanowisko teoretyczne z jednej strony może być traktowane jako negatywne konsekwencje dla społecznej roli tradycyjnych religii, z drugiej zaś – jako neutralne lub nawet pozytywne ze względu na generalizację wartości religijnych<sup>12</sup>.

Libiszowska-Żółtkowska (2006) zauważa, że we współczesnym świecie temat świętości i *sacrum* przestał wzbudzać już lęk i grozę. Obawa często jest zastępowana ciekawością i fascynacją. Charakter więzi międzyludzkich, aspiracje, dążenia, kulturę itp. wyznaczają już atrybuty świeckie, a ich sens religijny ulega powolnemu zatarciu. W społeczeństwach demokratycznych, które afirmują wolność wyboru oraz często tzw. „tolerancję” (będącą w istocie promocją niektórych wartości i zachowań) religia schodzi na plan dalszy i staje się sprawą prywatną<sup>13</sup>. Wszystko się relatywizuje, brakuje wartości uważanych dotąd za święte; dotyczy to życia rodzin, funkcjonowania małżeństw i wielu innych relacji cenionych jako ostoje wychowania i życia religijnego. Podobne zjawisko obserwuje się odnośnie pielgrzymek i turystyki religijnej, gdzie motywacje duchowe spychane są na dalszy plan.

W latach 70. ubiegłego wieku socjologowie religii skłaniali się ku przeświadczeniu, że wraz z modernizacją społeczną (w tym: industrializacją, urbanizacją, mobilnością społeczną, wzrostem wykształcenia itp.) następuje osłabienie religijności<sup>14</sup>. Zauważano, że religię można zamknąć całkowicie w sferze prywatnej, co przy wielu aspektach publicznego życia może doprowadzić do całkowitego wygaśnięcia lub, w najlepszym przypadku, do zmarginalizowania religii. Wraz ze spadkiem częstotliwości uczestniczenia w praktykach religijnych i poczucia więzi z Kościołem zinstytucjonalizowanym, słabnie z reguły wiara w Boga i zubaża się życie wewnętrzne. Również samoocena w kategoriach „religijny” traci na znaczeniu<sup>15</sup>.

Człowiek współczesny konfrontowany i osaczany jest różnymi systemami wartości i norm. W nowoczesnych społeczeństwach coraz rzadziej stawiane są wymogi i normatywy moralne, za to coraz częściej kreuje się wymogi pragmatyczne, najczęściej związane z wygodą. Świadomość religijna wiernych kościoła katolickiego w rzeczywistości znacznie odbiega od wskazań normatywnych usankcjo-

<sup>11</sup> K. Zielińska, op.cit., s. 86.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>13</sup> M. Libiszowska-Żółtkowska, op.cit., s. 7.

<sup>14</sup> J. Mariański, *Sekularyzacja...*, op.cit., s. 23.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 32.

nowanych w Kościele<sup>16</sup>. W odniesieniu do wielu krajów europejskich mówi się o załamaniu wiary widocznym w ostatnich 30 latach, o oderwaniu od religijnych postaw w życiu codziennym, o erozji tego, co chrześcijańskie w Europie, o konsekwentnym procesie sekularyzacji, o zeświecczonym całkowicie kontynencie, o swobodnej interpretacji przekonań religijnych oraz o kryzysie wiary w Boga w ogóle<sup>17</sup>. We Francji widać mnóstwo średniowiecznych kościołów, kaplic, przydrożnych krzyży, które dla wielu są już tylko dziedzictwem kultury, zabytkiem, który warto zobaczyć i sfotografować. Na szczęście są również wierni, chociaż niewielka trzódka, która podąża szlakami pielgrzymkowymi Via Podiensis, szlakiem św. Jakuba, który prowadzi z Le Puy do hiszpańskiego Santiago de Compostela. Wśród tych pobożnych pielgrzymów są również konwertyci, którzy z wielką pobożnością i najczęściej osobistymi intencjami wędrują w celu uzyskania łaski. Ich pobożność jest nadzieją na odrodzenie duchowe i resekularyzację, chociaż stopniową i powolną. Są ziarnem, które może wydać plon i promieniować swoją wiarą na innych.

Religijność, która przepuszczona zostaje przez filtr osobistych poszukiwań i potrzeb, traci wymiary Kościoła hierarchicznego, traci potrzebę autorytetów i przykładu świętych, w efekcie staje się zrelatywizowana<sup>18</sup>. Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł na ołtarze rekordowo dużą liczbę błogosławionych i świętych między innymi i po to, by ukazać zeświecczonym społeczeństwom drogę do świętości, przykład życia, który zaprowadzi do Boga. Niestety, większa część społeczeństw katolickich nie bierze przykładu z tych osób, które swym życiem i życiem w Bogu zasłużyły na wyniesienie na ołtarze. To jednak epifenomen współczesnego świata. Zupełnie inaczej odbierano relikwie, świętych i całą otoczkę *sacrum* w epoce średniowiecza, kiedy to modlono się i pielgrzymowano głównie dlatego, żeby uniknąć piekła. Dzisiaj dla wielu osób problematyka nie tylko Boga, ale również diabła jest odległa, nieznana i obca. Człowiek często poszukuje przyjemności, a nie stara się myśleć o śmierci i życiu wiecznym. Stąd wynikają też problemy sekularyzacji, gdyż świat wewnętrzny i duchowy człowieka spychany jest na plan dalszy.

Paradoksalnie „odstrukturalizowane” życie religijne, wewnętrzna pustka, niepewność życiowa mogą powodować poszukiwanie Boga, dróg prowadzących do niego, ścisłego podporządkowania wyraźnym wymogom, chociaż czasami trudnym<sup>19</sup>. Jest to niewątpliwą szansą na odrodzenie życia religijnego, które czasami w początkowych etapach może przejawiać się właśnie w formie turystyki religijnej lub pieszego pielgrzymowania, które niekiedy ma cechy turystyki kulturowej,

---

<sup>16</sup> Ibidem, s. 11.

<sup>17</sup> K. Koch, *Czy chrześcijaństwo ma jeszcze przyszłość? Problem obecności kościoła w zeświecczonych społeczeństwach Europy*, w: „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 24 (2004), nr 3, s. 43–58, J. Mariański, *Sekularyzacja...*, op.cit., s. 11.

<sup>18</sup> J. Mariański, op.cit., s. 12.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 13.

a nawet aktywnej i krajoznawczej, ale jest szansą na spotkanie Boga i na ponowne uczynienie społeczeństw, jeśli nie religijnymi, to być może choć nieobojętnymi religijnie. W procesie sekularyzacji ogromną rolę odgrywają media, które niekiedy – poprzez publikowanie niesprzyjających wzrostowi wiary danych – przyczyniają się do obniżenia poziomu religijnego społeczeństw. Trudno nie zauważyć programów i filmów emitowanych w licznych mediach, które w oczywisty sposób pokazują w większości agnostyczno-materialistyczne społeczeństwo, przepełnione przemocą, seksem, konsumpcjonizmem i innymi stojącymi w konflikcie z zasadami wiary działaniami. Wszystko to promuje kulturę śmierci, kulturę obcą głoszonej przez Chrystusa i Kościół kulturze miłości. Jak mało jest programów religijnych pokazujących wielkość świętych, ich drogę do świętości, wartości, którym warto się poświęcić, wartość i świętość rodziny. Te oczywiste braki i zaniechania w mediach przyczyniają się do procesu sekularyzacji. Tworzy się swoista medialna wiara w „zmierzch Kościołów” i „erozję wiary”. Ta wiara udziela się rzeszom odbiorców nieprzygotowanych do właściwej selekcji informacji<sup>20</sup>. Bolesne jest to, że nawet wśród osób określających się jako wierzący można obserwować osłabienie wpływu wiary na życie codzienne, szczególnie w sferze moralnej. Ludzie doświadczają wobec Kościoła poczucia dystansu<sup>21</sup>. Zjawisko widoczne w życiu codziennym przekłada się często na pielgrzymowanie i jego różne aspekty.

We współczesnym świecie ścierają się dwie tendencje: z jednej strony sekularyzacja, z drugiej fundamentalizm. Globalny trend fundamentalistyczny obserwuje się w krajach islamskich, pośród konfliktów religijnych w Indiach i w ożywieniu religijnym w Europie postkomunistycznej. Inni badacze, jak Inglehart i Minkenberg, jako bezsporny oceniają faktem zmniejszającej się akceptacji tradycyjnych wartości, w tym religijnych. Dotyczy to innych krajów i religii niż te wymienione wcześniej. Religia przestaje być tak konieczna do zabezpieczenia materialnego, bezpieczeństwa jednostki jak dawniej<sup>22</sup>. Poza tym wielu ludzi potrzebuje rozrywki, gdyż tylko w przyjemnościach tego świata widzą oni swoje szczęście. Mnogość ofert rozrywkowych i wszelkiego rodzaju przyjemności (niestety często patologicznych i moralnie wątpliwych) oddala człowieka od *sacrum*. Wzrost dobrobytu i – jak mówił Ojciec Święty Jan Paweł II – „nieszczęsny dar wolności” prowadzą ludzi na skraj beznadziejności, zatracenia się w kulcie pieniądza, w materializmie. Człowiek w wielu przypadkach zachłyśnięty dobrobytem gubi swoje życie duchowe i oddala się od Boga. Jego ziemskie pielgrzymowanie odbywa się po drogach i labiryntach „ciemności”. Często wraca on na drogę wiary już bardzo poraniony wewnątrz.

---

<sup>20</sup> H. Knoblauch, B. Schnettler, *Die Trägheit der Säkularisierung und die Trägheit des Glaubens*, w: *Erosion des christlichen Glaubens? Umfragen, Hintergründe und Stellungnahmen zum „Kulturverlust des Religiösen”*, Hrsg. Von H.-G. Ziebertz, Münster 2004, s. 5–14.

<sup>21</sup> J. Mariański, op.cit., s. 14.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 35.

Podczas mszy św. sprawowanej na zakończenie XXIV Kongresu Eucharystycznego we Włoszech (29 maja 2005 roku) Ojciec Święty Benedykt XVI powiedział, że „z duchowego punktu widzenia świat, w którym żyjemy, charakteryzuje się często niepohamowanym konsumpcjonizmem, obojętnością religijną i laicyzmem zamkniętym na transcendencję”<sup>23</sup>. Sekularyzacja może być przykładem marginalizacji religii. Według R. Starka i W.S. Bainbridge’a, samo słowo „sekularyzacja” może oznaczać transformację religii, a nie jej unicestwienie<sup>24</sup>. Wielkim problemem jest kwestionowanie nauki i doktryny moralnej Kościoła katolickiego, co może prowadzić do rozpadu więzi rodzinnych i społecznych. Wszelkie przejawy rozwoju religijności traktowane są w laickich środowiskach jako przejaw fundamentalizmu.

Być może to właśnie Kościół katolicki stanie się w przyszłości *panaceum* na uratowanie Europy przed postępującą globalizacją, a wówczas ujawni się jego nieśmiertelność. Będzie to zaprzeczenie głoszonych tez o „śmierci religii” i Kościoła<sup>25</sup>.

## Podsumowanie

Współczesna rzeczywistość religijna nie może już być rozpatrywana tylko z punktu widzenia narodowego czy lokalnego; obecnie ma ona wymiar globalny. Jeżeli mówi się o globalizacji na różnych płaszczyznach życia, to również można mówić o globalizacji religii, a nawet o makdonaldyzacji niektórych praktyk religijnych w zglobalizowanych społeczeństwach<sup>26</sup>. Pozytywnie rozumiana globalizacja religijna polega na ekumenizmie, kontaktowaniu się i wzajemnym poznawaniu kapłanów i przedstawicieli wielu religii. Podstawowym celem powinno być wzbogacanie rozwoju duchowego i uczenie się rozwiązywania najbardziej palących problemów współczesnego świata, które uwidaczniają się w systemach religijnych różnych regionów globu. Można postawić pytanie, czy w zglobalizowanym świecie powstanie globalna religia? Istnieje już globalna gospodarka, polityka i kultura<sup>27</sup>. Należy liczyć się z pewnym ryzykiem, ale w najbliższym czasie nie powinno dochodzić, przynajmniej w Europie, do globalizacji religii, chociaż wpływ innych dziedzin życia – tego zglobalizowanego – nie jest bez wpływu, i to znaczącego, na życie duchowe. Duże znaczenie dla upadku religijności ma różnorodność ofert zagospodarowania czasu wolnego, media, wszechobecny Internet i natłok informa-

<sup>23</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 43.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 192.

<sup>26</sup> P. Różycki, *Turystyka religijna a makdonaldyzacja społeczeństw*, w: *Kultura fizyczna a globalizacja*, red. Z. Dziubiński, P. Rymarczyk, AWF, SALOS, Warszawa, 2010; J. Mariański, op.cit., s. 137.

<sup>27</sup> J. Mariański, op.cit., s. 137–138

cji – wszystko to w efekcie prowadzi do zubożenia człowieka, jego procesu myślowego, nie sprzyja skupieniu się na życiu religijnym i na zagadnieniu wieczności. Materialne dobra przysyłają to, co dla katolików powinno być najważniejsze. Jak wcześniej wspomniano, w Stanach Zjednoczonych pojawiło się zjawisko denominacjonalizmu, czyli poniekąd kompilacji wielu religii, które są wygodne dla społeczeństwa. Takie tworzenie zoperacjonalizowanej religii społecznej jest zaawansowanym poziomem sekularyzacji.

Globalizm można traktować jako ideologię, w której nie ma miejsca dla Boga, jest tylko jakaś koncepcja człowieka. Proponuje się wprowadzić jakąś formę religii, ale raczej sprowadzoną do kultury, a oderwaną od transcendencji. Ideologia globalistyczna pomija duchowy i religijny wymiar człowieka, jest wizją materialistyczną zamykającą ludzkość w granicach tego świata. Taka koncepcja przyznaje człowiekowi nieograniczone prawo do przyjemności, zaś moralność dobra przekształca się w „moralność przyjemności i zysku”, które w efekcie i tak prowadzą człowieka do degradacji moralnej<sup>28</sup>. Niektórzy badacze (np. J. Casanova) uważają, że ogromne zadanie w rechrystianizacji Europy powinna odegrać Polska.

Fenomenologia aktu religijnego, w tym pielgrzymowania, ma stanowić „materialne źródło poznania dla naturalnej teologii”. Max Scheler odwoływał się do dwóch metod w uzasadnieniu teizmu i istnieniu Boga. Były to koncepcje: kosmologiczna i antropologiczna. Obydwie metody Scheler uznał za ważne i dopełniające się. Pierwsza z metod odnosi się do świata materii, druga – do świata człowieka. Tak naprawdę Schelerowi chodziło o domenę religijnych przeżyć człowieka. Scheler nie ograniczał się do ontologii istoty Boga, ale pragnął wykazać jego realność<sup>29</sup>. Realność Boga pozwala człowiekowi z głęboką ufnością uczestniczyć w praktykach religijnych, a także brać udział w pielgrzymkach i w odwiedzaniu miejsc świętych. To odwiedzanie będzie odbywało się z głębokim przeżywaniem i kontemplacją. Wówczas nie będzie to forma turystyki kulturowej, ale prawdziwe pielgrzymowanie, które będzie wyrazem wiary, ale i wiarę będzie pogłębiało.

W pieszych pielgrzymkach, szczególnie w Polsce, uczestniczy bardzo dużo ludzi młodych. Jest to wyrazem nie tylko lepszej kondycji fizycznej, ale również, jak zauważa Weiler (2003), pewnego przeciwstawienia się tendencji sekularyzacji właśnie przez młodzież. Wydaje się, że chrześcijaństwo jest dla niej prawdziwym magnesem, wyzwaniem, które pociąga<sup>30</sup>. Być może właśnie dlatego, że jest ono wymagające, że nie idzie na skróty, idzie pod prąd wielu ułatwień, kłamstwu, zniewoleniu i degradacji moralnej jest ono tak pociągające. Często rodzice tych

<sup>28</sup> Z.J. Zdybicka, *Globalizm a religia*, „Ethos” 2002, nr 3–4, s. 178–181.

<sup>29</sup> S. Kowalczyk, *Bóg w myśli współczesnej Problematyka Boga i religii u czołowych filozofów współczesnych*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1979, s. 192–193.

<sup>30</sup> H.H.J. Weiler, *Chrześcijańska Europa. Konstytucyjny imperializm czy wielokulturowość*, Poznań 2003.

młodych ludzi kontestowali lub nawet walczyli z Kościołem. Wiara jednak całkowicie nie wymarła, pozostała uśpiona i odrodziła się w następnym pokoleniu. Zachowanie i motywacje grup młodzieżowych jako całości czasami mogą budzić wątpliwości, ale niewątpliwie jest wykrystalizowany rdzeń, który jest „solą ziemi”. Oni zapewne będą w przyszłości decydować o obliczu chrześcijaństwa w XXI wieku, a szczególnie w najbliższych latach. W ślad za rozwojem życia duchowego i uczestnictwem w praktykach religijnych powinna rozwijać się turystyka religijna i pielgrzymkowa.

## **THE SECULARISATION OF CONTEMPORARY SOCIETIES VERSUS RELIGIOUS TOURISM**

### **Summary**

The influence of secularisation on different aspects of human life has been, for many years, problematic to the Catholic milieu and to the Church itself. The results of this phenomenon affect also the ethical dimension of human beings, their spiritual life as well as several aspects of their everyday functioning in society. The phenomenon of secularisation derives from the Enlightenment and it was popularised in the 1960s and 70s. The ceaseless fight against the Church still lasts. All the atheistic liberals have drawn their hatred towards God on the French Enlightenment thought, on the theories by Marx, Nietzsche, Freud, Sartre and other philosophers of the secular, religion-free theory of a paradise on earth. The secularisation of societies, especially the Western European ones, has been under discussion for years. The noticeable process of globalisation has been preceded by a period of intensive secularisation of milieu from the rich European countries. The prosperity and the worship of wealth have resulted in a departure from traditional religious observances and, much more importantly, from the deep inner life. This tendency concerns particularly Christians, including Catholics. Within the space of nearly a hundred years, there was a huge break in the ethical and sexual awareness of people, which affected their faith and way of treating God. It also included religious observances with pilgrimages and more widely understood religious tourism. The phenomenon of pilgrimage has begun to evolve towards cultural tourism.

*Translated by Paweł Różycki*